

Wprowadzenie

Kalendarz Majów ma wiele przesłań wspólnych z innymi tradycjami duchowymi: „Wszyscy jesteśmy Jednością”, „Życie ma cel” i „Bóg jest Miłością”. Nie można jednak pominąć faktu, że niesie także swoje unikatowe przesłanie: istnieje ostateczna granica tworzenia oświeconej złotej ery przy „końcu czasu” i wszyscy musimy w tym procesie uczestniczyć jako współtwórcy. Jest to najistotniejsze przesłanie kalendarza Majów, które dziś trzeba przyjąć. Wiele wypaczeń i nieporozumień, a także zwykły sceptycyzm wobec przepowiedni w ogóle, odciął – przynajmniej do dziś – wielu ludzi od pełnego zrozumienia boskiego planu.

Jedno z typowych nieporozumień to przekonanie, że kalendarz Majów jest ciekawy jedynie dla tych, którzy interesują się ich kulturą. Oczywiście to starożytni Majowie byli pierwszymi ludźmi, którzy opracowali i studiowali kalendarz opisany w tej książce, więc należy im się za to uznanie. Zainteresowanie antropologią lub starożytnymi kulturami nie jest jednak powodem studiowania kalendarza Majów, źródła przepowiedni dotyczącego każdego przedstawiciela naszego gatunku. Kalendarz Majów jest nośnikiem prawdy uniwersalnej, którą współczesne światowe społeczeństwo powinno studiować dzisiaj z większą pilnością niż kiedykolwiek Majowie. Niniejsza książka jest rezultatem pracy mającej na celu wydobycie z systemu kalendarzowego Majów uniwersalnej prawdy i przedstawienie jej w sensowny sposób współczesnym ludziom. Mam nadzieję pokazać, że ten kalendarz rzuca także światło na wiele religii i tradycji filozoficznych, które pojawiły się na naszej planecie.



Kalendarz Majów to tradycja profetyczna. Profetyzm, czyli zdolność przepowiadania przyszłości, jest sztuką, której poszukiwano w różny sposób, w różnych miejscach i czasach. Astrologia, kabała, numerologia i tarot to przykłady narzędzi wróżbiarskich, które były – i są nadal – używane na całym świecie zarówno przez zwykłych ludzi, jak i przywódców. Teksty Nostradamusa czy Edgara Cayce'a, Apokalipsa, kryptogramy opisane w *Kodzie Biblii* i przepowiednie Hopi przedstawia się jako posiadające treść prorocką i przedstawiono już niezliczone interpretacje pozwalające ujawnić ukryte przekazy. O większości tych źródeł nie sposób powiedzieć, że są jednoznacznie prawdziwe. Brak osi czasu nie pozwala ocenić, czy przepowiednie w nich zawarte rzeczywiście mają coś do rzeczy, czy są po prostu przekonaniem interpretatorów.

Dla kontrastu, oś czasu kalendarza Majów jest jednoznaczna i dokładna i nie ma czarodziejskiej natury. Każdy, kto ma dostęp do typowej encyklopedii, może sprawdzić wartość tego kalendarza przyjrawszy się faktom z ewolucji biologicznej i historycznej. Dlatego, choć najistotniejsze przesłanie tej książki jest duchowe, chciałbym zachęcić czytelnika, aby spojrzeć na nią tak, jak patrzyłby na każdą teorię naukową. Przyjęte kryteria wyróżniające dobrą teorię naukową wymagają, aby była sprawdzalna empirycznie oraz wyjaśniała w możliwie prosty sposób jak najszerszy zakres zjawisk. Kiedy do historii ludzkości zastosujemy chronologię Majów, widoczne stają się znaczące wzorce fałowe. Przykłady takich wzorców przedstawione w tej książce to „wichry historii”, pojawienie się religii, rozwój porozumiewania się za pomocą słowa pisanego oraz wloty i upadki światowej gospodarki. Przykłady te wyraźnie pokazują, że żyjemy w świadomym kosmosie, którego wbudowana inteligencja realizuje dokładny harmonogram, zgodnie z którym ludzie mają się rozwijać. W tym harmonogramie osiągnęliśmy półfinałowy Podświat (ósmym z dziewięciu podstawowych cykli czasowych Majów), co oznacza, że przeznaczenie ludzkości wypełni się w ciągu niecałych dziesięciu lat. Doprawdy, żyjemy w jedenaściej godzinie stworzenia!

Zdumiewający jest stopień zgodności faktów podawanych przez współczesną naukę i badania historyczne z kalendarzem Majów. Jestem przekonany, że wielu czytelników uzna go za najważniejsze dostępne ludzkości źródło wiedzy o kosmicznym planie. Prowadzi to do kolejnego wniosku, że upowszechnianie tego kalendarza w swojej prawdziwej, czyli spraw-

dzalnej empirycznie postaci, jest dziś pilnym zadaniem nas wszystkich. Książki duchowe często powtarzają myśl, że istnieje wiele ścieżek i że nie ma jednej ścieżki właściwej dla wszystkich. Choć jest to prawda, zbyt rzadko dostrzega się, że jest to prawda jedynie w wąskim, indywidualistycznym sensie. Jedyny powód dla istnienia „ścieżek”, którymi można pójść, to ten, że istnieje kosmiczny harmonogram rządzący ewolucją świadomości i stanowiący motor postępu na drogach prowadzących do wspólnego przeznaczenia. Jeżeli tych indywidualnych ścieżek nie widzi się w szerszym kontekście harmonogramu, tracą one znaczenie. My, jako gatunek, stajemy dziś przed wyzwaniem uzgodnienia naszych pojedynczych ścieżek z tym większym planem, abyśmy mogli zmierzyć się z jego krańcem. Tym sposobem kalendarz Majów dotyczy nas wszystkich w najwyższym stopniu.

Sytuacja ta stawia poszukiwaczy duchowych przed wyborem. Możemy nadal posługiwać się kalendarzami opartymi na astronomii, a wtedy wciąż będziemy postrzegać historię jako serię chaotycznych, przypadkowych wydarzeń. Mamy jednak alternatywę – możemy zacząć używać tradycyjnego kalendarza Majów, uświadomić sobie zarysy kosmicznego planu i zharmonizować samych siebie z ewolucją świadomości. Ważną konsekwencją tej trwającej ewolucji jest fakt, że pojęcie stałej „ludzkiej natury” nie ma żadnej podstawy w rzeczywistości. Różnice między świadomościami ludzi żyjących w różnych Podświatach są realne, a ludzka świadomość dzisiaj nie jest tym, czym była dla starożytnych Majów. Nie jest także taka sama jak świadomość Uniwersalnej Istoty Ludzkiej nadchodzącej złotej ery. Jest nadzieja dla ludzkości, nie dlatego, że wszyscy nagle staniemy się lepsi, lecz dlatego, że świadomość ludzkości podlega kosmicznemu planowi, którym nie da się manipulować. Zanurzenie w tym planie dzięki zastosowaniu kalendarza Majów wspomogą zrealizować zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i zbiorowej.

Ponadto zmieniające się przeciwieństwa yin-yang tego planu wyjaśniają, dlaczego świat postrzega się inaczej nie tylko w różnych epokach, ale także w różnych zakątkach świata. Obecne czasy są tego dobrym przykładem. Podczas gdy te słowa są pisane w siódmym *uinalu* (cyklu 20-dniowym) piątego *tuna* Podświata Galaktycznego, Zachód znowu wydaje się odnosić sukces w kampanii przeciwko jednemu z islamskich narodów Wschodu, Irakowi, gdzie obalono reżim Saddama Husajna (więcej na ten

temat w Dodatku D). Pytanie o przyczynę tej wojny jest naturalne. Największe media rozpowszechniają odpowiedzi powierzchowne: Stany Zjednoczone chciały pozbyć się reżimu, który być może posiadał broń masowego rażenia; lub alternatywnie, Stany Zjednoczone chciały przejąć kontrolę nad zasobami irackiej ropy. Jednakże takie odpowiedzi daje się w ramach obecnej świadomości i są one bardzo krótkowzroczne.

Przypuśćmy zamiast tego, że pojawiające się obecnie zmiany w stosunkach między Starym i Nowym Światem (w sensie geograficznym) wcale nie są funkcją różnych punktów widzenia na wojnę w Iraku. Przypuśćmy, że taka poważna zmiana miała nastąpić z powodu przemiany w świadomości – która jest przewidziana, aby dokonała się na poziomie globalnym. W ten sposób wojna, która trwała w czasie nazwanym przeze mnie Trzecim Dniem Podświata Galaktycznego, być może nie będzie zapamiętana głównie jako kolejna demonstracja waleczności jedynej superpotęgi Zachodu. Głębszą konsekwencją może być obalenie systemu prawa międzynarodowego. Zlekceważenie przez koalicję Rady Bezpieczeństwa spowodowało de facto upadek ONZ, a nawet NATO. Trudno uwierzyć, że Zachód kiedykolwiek zdoła ponownie otrzymać wsparcie dla światowego porządku inaczej niż za pomocą siły.

W okresie poprzedzającym wojnę widzieliśmy tendencję przeciwną, a równie istotną – światowy ruch na rzecz pokoju na niespotykaną skalę. Jest to odzwierciedlenie faktu, że gdy nadchodzi złota era, wielu ludzi żyje coraz bardziej w terażniejszości i nie ma ochoty odsuwać w przyszłość jej owoców.

Czy to wszystko dało się przewidzieć? Idea nasilonego konfliktu między Starym i Nowym Światem zapewne zapaliła ostrzegawcze światło – dzwonek u ludzi obeznanych z przepowiedniami Hopi. Ponadto każdy, kto przestudiował moją poprzednią książkę *The Mayan Calendar*, nie będzie zaskoczony rosnącą przepaścią między Stanami i Wielką Brytanią a Europą kontynentalną. Jak w niej wyjaśniłem, lata 1992–1999 były najbardziej pokojowe w dziejach ludzkości, a przy tym przewidziałem, że z początkiem roku 1999 zacznie się okres narastania konfliktów między Wschodem i Zachodem. W istocie opisałem cały ten Podświat jako okres, nazywany w chrześcijańskiej terminologii Apokalipsą, gdzie Bestią – być może paradoksalnie – staną się przede wszystkim ci, którzy mają skłonność do upatrywania zła w innych.

Dzięki profetycznej nauce o czasie można się dowiedzieć o wiele więcej na temat dalszego rozwoju obecnego Podświata, co jest szeroko rozważane w dalszych rozdziałach tej książki. Obecny, ósmy Galaktyczny Podświat jest na przykład – w przeciwieństwie do okresu 1992–1999 – okresem stałego obniżania się poziomu gospodarczego i są powody, aby przypuszczać, że świat już nigdy nie zazna długiego okresu gospodarczego wzrostu (patrz Dodatek A).

Klucz do zrozumienia, że ta przepowiednia jest naprawdę możliwa, leży w rozpoznaniu, że myślenie ludzkie nie jest czymś, co zachodzi „wewnątrz” głowy człowieka w oderwaniu od reszty kosmosu. Nasze myślenie, a w rezultacie także działanie, rozwija się w ogromnej mierze w rezonansie z rosnącą świadomością kosmiczną, przy czym pośredniczy w tym ziemia, której różne zmiany energii są opisane przez kalendarz Majów. Tym sposobem wszyscy jesteśmy adeptami *channellingu*, choć szczerze mówiąc, jak na razie umiemy myśleć o samych sobie jedynie w bardzo ograniczonym sensie. Poprzez rezonans z ziemią wszyscy jesteśmy w mniejszym lub większym stopniu marionetkami w planie kosmicznym. Dlatego nie ma nic tajemniczego w fakcie, że rozwój świata kukielek w dużej skali jest w zasadzie przewidywalny. Innymi słowy, przepowiadanie jest zupełnie możliwe, a zrozumienie wzorców kosmicznego planu jest ważnym zadaniem dla nas wszystkich.

Ogromną wartością kalendarza Majów jest to, że dostarcza wiedzy o energiach, które rządzą ewolucją. Jest narzędziem umożliwiającym nam pójście z prądem. Choć nie byliśmy tego świadomi, takie przewodnictwo zawsze było ludzkości dostępne i nadal będzie, aż do wypełnienia się kosmicznego planu w dniu 13 Ahau, 28 października 2011 roku. Tym, którzy pragną przestać być marionetkami, a zamiast tego stać się świadomymi współtwórcami, ta książka umożliwia uświadomienie sobie energii kierujących ewolucją – jest to świadomość, która od czasów starożytnych Majów nie była w pełni dostępna.

Tradycyjny kalendarz Majów jest obecnie na nowo odkrywany, a jego badacze będą też jego współczesnymi przedstawicielami. Choć początkowo czytelnik zostanie przygotowany do tej roli za pomocą pewnej podstawowej wiedzy dotyczącej struktury i znaczenia kalendarza, to drugą część książki napisałem jako przewodnik na drodze ku temu, ku czemu boski plan ma nas doprowadzić: ku złotej erze.

Rządząca energia Okres	Daty historyczne	Krótki przegląd historii kultur mezoamerykańskich
Xiuhtecutli 3115–2721 p.n.e.	3000 p.n.e.	Pierwsze uprawy kukurydzy
Tlaltecuhli 2721–2326 p.n.e.		
Chalchiuhtlicue 2326–1932 p.n.e.		
Tonatiuh 1932–1538 p.n.e.		
Tlacoteotl 1538–1144 p.n.e.	1500 p.n.e.	Cywilizacja Olmeków w Veracruz
Mictlantehutli 1144–749 p.n.e.		
Cinteotl 749–335 p.n.e.	550 p.n.e.	Zapotekowie w Oaxaca Pierwsza data tzolkin w Monte Alban
Tlaloc 335 p.n.e.–40 n.e.	250 p.n.e.–50 n.e. 32 p.n.e.	Majowie przedklasyczni, kultura Izapan Pierwsza data Długiego Liczenia
Quetzalcoatl 40–434	100 n.e.	Początek klasycznej kultury Majów Wzniesienie miasta Teotihuacán w środkowym Meksyku
Tezcatlipoca 434–829	434 700 800–830	Założenie dynastii w Copán i Palenque Upadek miasta Teotihuacán Upadek klasycznej kultury Majów
Yohualticiti 829–1223	843 909 1223 1223	Najwcześniejsze daty w Chichén Itzá Początek postklasycznej kultury Majów Ostatnie użycie daty Długiego Liczenia Upadek postklasycznej kultury Majów Upadek Tolteków w Tuli
Tlahuizcalpantecuhtli 1223–1617	1368 1504 1519 1521	Aztekowie osiedlają się w Mexico Valley Kolumb dociera do wybrzeży Hondurasu i dowiadyuje się o cywilizacji Majów Cortés dociera do Veracruz Upadek imperium Azteków
Ometeotl 1617–2011	1697	Upadek ostatniego królestwa Majów w Tayasal

Rys. 1.1. Krótki przegląd historii rdzennych mieszkańców Mezoameryki